PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Piątek 21 Września 1917 roku. № 211

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 20 go b. m. **Na froncie wschodnim:** Z obu stron doliny Oitoz odparliśmy silne rumuńskie ataki. Nieprzyjaciela, który wdarł się w jednem miejscu, wyrzucono szybkim kontratakiem.

Na froncie włoskim: U grupy wojsk marszałka polnego bar. Conrada kontratak podjęty dla odzyskania kawałka odcinka, przemijająco pozostawionego nieprzyjacielowi, wydał pełny sukces. W jeńcach wzięto tu 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Front macedoński: bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 20 b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandrji między lasem Houthoulster a Lys wczoraj przez cały dzień spotęgowała się walka działowa. Ogień niszczący baterji nieprzyjacielskich—ale widocznie hamowany naszemi silnemi odpowiedziami — wysyłał znowu jak najgwałtowniejsze fale ognia na naszą strefę obronną. Wieczorem i dziś rano nieprzyjaciel walił ogniem huraganowym, ale ataki nie nastąpiły. Pod Lens i St. Quentin żywa działalność artylerji,

Grupa następcy tronu: Na północny zachód od Soisons, nad kanałem Aisny-Marny i na zachód od niziny Suipe zwalczały się artylerje niekiedy zużywając sporo amunicji. Na wschodnim brzegu Mozy, po krótkiem gwałtownem przygotowaniu ogniowem na zachód od gościńca Beaumont-Vacherauville. Francuzi atakowali na szerokości 3 klm. Pierwsze fale nieprzyjacielskie szybko ustąpiły pod naszym ogniem obronnym, za niemi postępowały jednak w głębokich rzędach rezerwy, które je porwały do nowego ataku. I ten silny wypad rozbił się jednak w naszym ogniu, bądź też w walce zbliska. W odpływających kupach nieprzyjacielskich nasza artylerja miała szczególnie wdzięczny cel. Dzień ten kosztował Francuzów znowu wielkie ofiary, a nie przyniósł im żadnej korzyści.

Wczoraj zestrzelono 16 nieprzyjacielskich samolotów. Wicefeldwebel Thom strącił trzech, porucznik Thry dwóch przeciwników.

Na froncie wschodnim. Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Pod Dźwińskiem i w łuku pod Łuckiem działalność ogniowa rosyjska znacznie się spotęgowała.

Grupa wojsk arcyksięcia Józefa: Silne ataki Rumunów skierowały się przeciw naszym stanowiskom na wzgórzach na południe od doliny Oitoz. Nieprzyjaciel, który z początku wtargnął na południe od Grozesti, został silnym kontratakiem wyparty. Inne ataki odparto już ogniem. Zadano nieprzyjacielowi wiele strat i wzięto dużo jeńców.

Mackensen: Pod Varpitą i Munzelul rumuńskie wojska powtórzyły ataki które się jednak nie udały.

Na froncie macedońskim- W kotlinie Monastyru i w przesmyku między jeziorami Prespa a Ochryda wzmocniła się czynność działowa. Na wschód od jeziora Dojran były utarczki straży, podczas których Bułgarzy spędzili mieszane oddziały nieprzyjacielskie.

Zatwierdzeni kandydaci do Rady regencyjnej.

Warszawa. Otrzymujemy ze źródła poważnego wiadomość, iż rząd niemiecki zgodził się na kandydatury następujących osobistości do Rady regencyjnej:

1) Arcybiskupa ks. Kakowskiego,
2) księcia Lubomirskiego,
3) hr. Ostrowskiego.

Kandydatów tych miał rząd niemiecki już zatwierdzić.

Adam hr. Tarnowski uchodzi nadal za najpoważniejszego kandydata na polskiego premjera, rząd niemiecki jednak dotąd nie dał w tym kierunku swoje go placet.

Pierwszy krok do pokoju

Haga. „Daily Chronicle" omawiając niemieckie doniesienie o przyszłości Belgji, pisze.

„Jeżeli prawdą jest, że Niemcy zrezygnowały z zamiarów pełnienia kontroli nad Belgją, to tem samem uczyniony został pierwszy krok do pokoju. Jest obowiązkiem koalicji współdziałać ostatecznemu poniechaniu dążeń wszechniemieckich, przez opublikowanie jej celów wojennych.

Reforma wyborcza w Prusiech

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że przedłożenie o reformie wyborczej do sejmu pruskiego ukaże się w Izbie pruskiej już w październiku.

Wiadomości polityczne.

Prasa warszawska o patencie z 12-IX.

W sprawie patentu z 12-IX wypowiedziały się wszystkie organy prasy, reprezentujące jakiekolwiek kierunki polityczne za wyjątkiem „Gazety Porannej Dwa grosze". Poza zamieszczeniem tekstu dokumentów pismo to milczy zawzięcie. Narodowa Demokracja sądzi widocznie, że w ten sposób uda jej się przejść do porządku dziennego nad pracą państwowo-twórczą

Prasa warszawska stwierdza więc jednogłośnie, że sprawa państwowości polskiej pchnięta została na drogę realną, przyczem uzależnia dalszy bieg wypadków od tego, jak prędko stworzony będzie rząd polski i jakie kompetencje będą temu rządowi powierzone.

Lewica o patencie.

Organ lewicy „Dziennik Lubelski", po omówieniu nowego ustroju konstytucyjnego Polski, stworzonego patentem cesarzy z dnia 12 września—tak określa stanowisko swego obozu:

„Jakim może być stosunek lewicy demokratycznej do tegoż ustroju, gdyby się go w całości i z ufnością w rozpoczęcie w nim prawdziwej pracy państwowotwórczej przyjęło? Rzecz prosta, że w stosunku do Rady Regencyjnej, jako uosobienia stanu królewskiego — lewica zachowaćby się musiała na wzór lewicy innych krajów. Zostawać w opozycji, mniej czy więcej ostrej.

Jest też kwestją dyskusji, czy w tego rodzaju ustroju państwowym mogłaby lewica wziąć udział w ministerstwach.

Pozostaje Rada Stanu. Tak; w tej instytucji lewica mogłaby wziąć wybitny udział, ale jedynie pod warunkami społecznymi i politycznymi.

Do pierwszych należy natychmiastowe rozpoczęcie działań w kierunku stworzenia pełnoprawnego Sejmu, oraz jeżeli nie formalna to taktyczna odpowiedzialność ministrów przed Radą Stanu, zanim Sejm powstanie.

Warunki polityczne są jeszcze ważniejsze.

Bez załatwienia sprawy wojska, przynajmniej w ramach stanu jego z przed przysięgi, bez zwrócenia narodowi tych jednostek, które stały się ostoją narodowej walki o niepodległość i o rząd pełnoprawny—nie można nawet marzyć o skutecznych pertraktacjach z lewicą".

Zjazd Centrum.

Od dwu dni trwa Zjazd Centrum Narodowego, poszczególne stronnictwa

odbywają posiedzenia i obrady, w dniach najbliższych ukaże się szereg odezw i deklaracji, wyjaśniających stanowisko tych ugrupowań do nowego stanu rzeczy.

Wieści z Legjonów.

Lwowska „Gazeta W." podaje informacje następujące: Dnia 15 bm. wieczór rozpoczęła się wysyłka oficerów i żołnierzy legjonowych, którzy zażądali przeniesienia do armji austro-węg. W dwóch pierwszych transportach odeszła ta część 4 pp., która opuściła szeregi legjonowe; w dniach następnych odchodzą transporty 1 pp. i 5 pp. i 1 p. ul. do odnośnych komend uzupełniających. Oficerowie i żołnierze odjeżdżają w mundurach legjonowych, złożywszy rynsztunek, w oddziałach austrjackich oddadzą mundury legjonowe i otrzymają umundurowanie c. k. armji. Wszyscy zwolnieni z legjonów oficerowie mają wedle rozkazu eksc. Schillinga udać się najbliższymi pociągami do komendy uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie.

Odznaki na Szczypiórno.

Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legjonistami wydał odznakę według projektu art.-mal. Jastrzębowskiego, wykonaną starannie w warsztatach krakowskich. Odznaki po 2 kor. są do nabycia w lokalu komitetu (Florjańska 36, I p.)

Pamiątki przeszłości

I.

Pielgrzymka po miastach polskich ciężkim czyni serce miłośnika pamiątek ojczystej sztuki.

Za czasów inwazji rosyjskiej wstęp do Zamku i Łazienek był dla publiczności niezmiernie utrudniony, zaledwo osobom „zaprotegowanym" udawało się zwiedzić te siedziby królów polskich. Dziś wprawdzie „Eintritt gestattet" lecz pustką wieje wszędzie: Z Łazienek wywieziono urządzenia do Rosji, z zamku w Wilanowie do pałacu Branickich w Warszawie na Nowym Świecie. Zostały tylko japońskie pokoiki na piętrze.

Źle obeszły się konieczności wojny z piękną siedzibą Jana III. Zdjęto z dachu blachę miedzianą, czcigodną pokrytą patyną, świeci się w słońcu nowa blacha gładka, piękne stylowe rynny zastąpiono nowemi, cudacznemi. Zostały jednak wieżyczki żałośnie patrzące na budowlę do cna w ten sposób przekształconą. W czasie wojny w pałacu mieścił się lazaret.

Jakżeż radosnego wrażenia przeciwnie doznajemy, gdy w Lublinie zaopatrzeni w specjalne pozwolenie komendy obwodowej, udamy się na zamek. Warta surowa, z bośniakiem porozumieć się trudno, dopiero, gdy fotografję na legitymacji zobaczył w swoim rodzinnym języku wydaje stójowi rozkaz wpuszczenia. Budynek służy za więzienie, w kurytarzu koszyki, które rodzina zabiera codzień, by następnego dnia dostarczyć odbywającym karę krewniakom posiłku. Przechodzimy przez obszerne podwórze, w towarzystwie dyżurnego kaprala, który z wieży zamkowej, mieszczącej cele dawnego więzienia, pozwolił rzucić okiem na stary gród, na tulącą się do bramy grodzkiej dzielnicę żydowską, która jest tak cennym zabytkiem architektury, że ją całą by trzeba opróżnić z mieszkańców i po odczyszczeniu zachować ogrodzoną, tak, aby turyści z drugiej półkuli mogli oglądać te uliczki równie osobliwe, jak weneckie i gdańskie. W dali zielenią się pastwiska, kraina równa, horyzont zakończony nieboskłonem. Dzwonimy do drzwi kapliczki zamkowej. Chłopak w kitlu zawalanym farbami prowadzi schodkami i drabiną na rusztowanie. Jesteśmy w pracowni malarskiej. Prof. Makarewicz gościnnie przyjmuje i chętnie udziela wyjaśnień, gdy przybysz już się napatrzył zjawiska niezwykle podnoszącego zatroskane serce podróżującego po Królestwie. Kto widział freski Giotta, oglądał tylko marę, patrzył się na obraz zasłonięty gazą albo raczej na szczątki obrazu. Tu widzimy malowidło w pełnej świeżości i żywości barw.

Już w r. 1899 malarz Józef Smoliński wpadł na myśl, że pod gładkim tynkiem kaplicy kryją się freski. Odbił on jeden z nich, mianowicie t. zw. tablicę dedykacyjną, reprodukowaną na str. 164 przewodnika Konikerowej, do którego materjałów dostarczył znakomity historyk lubelski Łopaciński. Charakterystyczna jest na tem malowidle postać Jagiełły z brodą, klęczącego przed Bogarodzicą.

Trzeba było jednak dopiero wojny, aby na światło wydobyć resztę malowideł. Przed nią sprawa utknęła na kontrwersji między uczonymi polskimi, a petersburskimi, którzy sądząc z charakteru malowidła i z starosłowiańskich inskrypcji zabytek uważali za ruski czy rosyjski. Pod rządami gubernatora Kuka dopiero napowrót zadźwięczało tu dłuto, asygnował on na pracę odkrywania jednorazowo 5.000 koron. Eksc. Szeptycki przyznał potem 4.000 koron, z czego już połowę wypłacił, okazując przytem żywe osobiste zainteresowanie dla tej roboty. Do kierownictwa powołano prof. Makarewicza z Krakowa, a do pomocy mu odkomenderowano... dwóch kaprali. Jednak ci kaprale do roboty odkładają polowy mundur i tylko szara czapka przy kitlu wskazuje na ich czasowe służbowe stanowisko. Są to „w cywilu uczniowie Szkoły Sztuk pięknych p. Stefan Witold Matejko i p. Władysław Rupa. Zastosowują oni nową, angielską metodę odsłaniania prof. Meryfielda. Tynk z wierzchu usuwa się ostrożnie dłutami, pod nim ukazuje się warstwa wapna, które niejako wsiąkło we fresk. Oczyszczenie dokonywa się połączeniem kwasu octowego. Następuje zmywanie wodą aż do ukazania się czystego malowidła w pełnej krasie. Utrwala się je t. zw. mlekiem figowem i umiejętnie retuszuje.

Praca postępuje z konieczności powoli i jest jej jeszcze na rok cały. Na razie odsłonięto niektóre pola górne i część sklepienia. W pierwszem polu międzyłukowem mamy Chrystusa w Ogrojcu w otoczeniu zajmujących symbolów gór. Poniżej Wieczerza Pańska przy stole okrągłym z zupełnie oryginalnie pojętym Judaszem. Jak młody łabuś, doskonale odżywiony podskakuje on, oddalając się od sali jadalnej. Djabełek czarny z ironicznie zadartą bródką dosiadł jego karku.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Bolesław Orłowski.

Skóry i obuwie.

I.

Podobnie jak w dziale towarów łokciowych, posiada Polska Centrala Handlowa, dzięki uzyskanemu monopolowi, możność nabywania skór w większych ilościach z prawem odstępowania ich wytwórcom i bezpośrednim konsumentom z zupełnem wyłączeniem odprzedawców.

Monopol ten ujęła Polska Centrala Handlowa w swe ręce, mając na uwadze konieczność podjęcia energicznej walki przeciw wzrastającemu w tej dziedzinie handlu wyzyskowi, uprawianemu przez hurtowników, a zarazem pragnąc ożywić zamierający przemysł szewcki, który ze względu na brak taniego surowego towaru, począł bądź chylić się ku upadkowi, bądź też poddając się ogólnemu prądowi spekulacyjnemu, zagrażał interesom konsumentów.

Najwymowniejszym dowodem dobroczynnej i celowej działalności, podjętej w tym kierunku przez instytucję naszą, jest fakt, że od czasu gdy Polska Centrala Handlowa ujęła w swę ręce handel skórami, wycofując je przez to samo z wolnego spekulacyjnego obiegu, ceny obuwia w Radomiu spadły o mniej więcej 30% i, gdyby nie brak niektórych artykułów pomocniczych, jak: dratwa, haczyki, szpilki i t. p.—o które Polska Centrala Handlowa stara się obecnie bardzo energicznie—wspomniana powyżej zniżka cen obuwia zaznaczyłaby się jeszcze dobitniej.

Stosownie do warunków umowy, zawartej z Centralą Surowców przy c. i k. Wojskowem Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie, Polska Centrala Handlowa może nabywać skóry jedynie za pośrednictwem rzeczonego urzędu, przyczem tranzakcje zukupu skór, uznanych za nieodpowiednie dla celów wojskowych, a nabywanych przez Polską Centralę Handlową, są trojakiego rodzaju:

a) kupno z wolnej ręki od hurtownika, po cenie oznaczonej w posiadanej przez niego fakturze z doliczeniem 5% zysku dla sprzedawcy,

b) kupno wprost od producenta po cenach maksymalnych,

c) przejęcie skór pochodzących z konfiskaty, po cenie o 15% niższej od cen maksymalnych.

Jak wspomnieliśmy poprzednio, wszystkie powyższe tranzakcje dokonywane być mogą wyłącznie przy udziale organów c. i k. Centrali Surowców, a mianowicie za pośrednictwem trzech Wojskowych Komisji Zakupu Skór: radomskiej, lubelskiej i tak zwanej lotnej, zależnie od miejsca zakupu. Komisjom wojskowym odpowiadają równoległe komisje Polskiej Centrali Handlowej, złożone z fachowców branży garbarskiej.

Zakupy dokonane przez rzeczone Komisje wyrażają się po dzień 24 sierpień r. b. w następujących cyfrach: Komisja

Skład Materjałów Aptecznych
F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu,

lubelska kor. 135770 hal. 61, Komisja radomska kor. 1625337 hal. 85, Komisja lotna kor. 1245315 hal. 78, ogółem kor. 3006424 hal. 24.

Polska Centrala Handlowa, nie będ c w sprzedaży skór krępowana podziałką urzędową, a więc mając wolną rękę w racjonalnem rozdzielaniu skór, sprzedaje je Komitetom Ratunkowym, zrzeszeniom społecznym i handlowym i wytwórcom, którzy mają upoważnienie od odpowiedniego Komitetu na nabycie towaru, a nadto bezpośrednio spożywcom w ilościach drobnych, gwarantujących, iż nabyty towar będzie użyty tylko na własne potrzeby.

P. C. H. sprzedaje skóry franco składy w Radomiu i Lublinie za gotówkę, przyczem, nie biorąc odpowiedzialności za szkody wynikłe w drodze, nie przyjmuje zwrotów.

Kontrolę sprzedaży należy prowadzić tak, by—zapobiegając nadużyciom, jak, odsprzedawanie skór osobom trzecim, lub też sprzedaż obuwia, po cenach zbyt wygórowanych, — mieć tę pewność, że zadanie P. C. H., to jest dostarczenie towarów konsumentom po cenach najniższych, zostało osiągnięte.

Jedynie ci wytwórcy będą mogli otrzymywać skóry na wyrób obuwia, którzy zaopatrzeni w zaświadczenia Komitetu Ratunkowego i władz miejscowych, złożą piśmienne zobowiązanie, że poddają się żądanym przez P. C. H. warunkom kontroli tudzież określą ilość obuwia, jaką zobowiązują się wyrobić z zakupionej ilości skór, a nadto podadzą ceny maksymalne, po których będą je sprzedawać.

W tym też celu Polska Centrala Handlowa sprzedaje skóry wytwórcom jedynie po wypełnieniu odpowiedniego zobowiązania.

Magazyny Polskiej Centrali Handlowej są obficie zaopatrzone w skóry miękkie jak: saki chromowe, skóry końskie, chevreaux, kozy, chevrety, futrówki, saki białe, kozy białe, psy białe i świnie białe; natomiast co się tyczy skór twardych podeszwowych, to z uwagi na wielkie zapotrzebowanie władz wojskowych na rzeczone gatunki skór P. C. H. posiada względnie nienostateczne ich ilości.

Nie podajemy więcej gatunków jak też i cen wobec ciągłej wyprzedaży nabytego towaru i napływu nowego, którego ceny podlegają ciągłym wahaniom.

(C. d. n.).

O uszkodzone ruble papierowe.

Biuro prasowe przy c. i k. Jeneral-Gubernatorstwie donosi:

Król. pol Prokuratura zarządziła, iżby osoby, które biorą udział w niżej przedstawionych machinacjach, były przez są dy ścigane i karane za *oszustwo*.

Niesumienni spekulanci rozpowszechniają mianowicie wieści, że bilety rublowe choćby tylko nieznacznie uszkodzone (np. przekłóte, naddarte lub przedziurawione) tracą wartość i przyjmują takie bilety tylko w cenie po 70 lub 80 kop. za rubla lub po cenie jeszcze niższej.

Te fałszywe pogłoski są rozmyślnie rozpowszechniane w celach wyzysku. Według rosyjskiej ustawy kredytowej wszelkie banknoty rublowe nawet podarte tracą dopiero wtedy swą wartość, gdy brakuje więcej niż jedna czwarta część powierzchni, gdy już nie można odczytać liter serji lub też numeru, albo gdy brakuje podpisu kasjera. Nawet banknoty przedarte zachowują walor, jeżeli części przylegają do siebie i jeżeli można tylko odczytać literę serji, numer i podpis kasjera.

Banki i kasy rządowe będą przyjmowały bilety rublowe nieznacznie uszkodzone. i tak samo może je każdy przyjmować bez obawy w obrocie prywatnym.

Każdy, kto został w taki sposób pokrzywdzony, kto wie o rozmyślnem rozpowszechnianiu takich pogłosek albo komu ofiarowano przyjęcie biletów rublowych po cenie obniżonej, powinien zgłosić się zaraz do Komendy powiatowej, do księdza proboszcza, wójta lub żandarmerji i donieść o tem sądowi pokoju, ażeby wyzyskiwaczy pociągnięto do odpowiedzialności.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 21-go września. † S. dz. Mateusza.

Wsch. sł. g. 5 m. 45 r. Zach. g. 6 m. 00

— Z „Klubu Narodowego“. Zebranie dyskusyjne w „Klubie Narodowym“ odbędzie się nie w sobotę lecz w *poniedziałek* d. 24 b. m. o godz. 8 i pół w. celem omówienia ostatnich ważnych wydarzeń politycznych. Za tydzień będzie zwołane zebranie ogólne sprawozdawcze.

— Ze Straży Ogniowej Ochotniczej. W dniu 23 bm. (w niedzielę) o godzinie 3-ej po południu, stosownie do zatwierdzonego planu przypadają ostatnie ćwiczenia w roku bieżącym Straży ogniowej.— przy tej sposobności odbędzie się uroczystość przybicia do Sztandaru odznaczeń, jakie Straż Radomska otrzymała na uczczenie 40 lecia podczas Zjazdu w m. Czerwcu. Na powyższą uroczystość zaprasza się pp. ofiarodawców i sympatyków Straży naszej.

— Z teatru. Jutro premjera arcywesołej operetki Walantinowa p. t. „Monna Vanna“ z p. Godlewską w roli tytułowej.

Ze względu na dość niezwykły humor jakim cieszy się powyższa operetka, uczącej się młodzieży i dzieciom bilety sprzedawane nie będą.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Polska krew“ dla uczącej się młodzieży. Wieczorem „Szalona dziewczyna“ operetka w 3 aktach, urozmaicona tańcami i ewolucjami. W głównej roli pułkownika Rombeau wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie dyrektor H. Czarnecki.

— W sprawie wywożenia tłuszczów. Starszy Zgromadzenia masarskiego p. Marceli Więckowski zwraca uwagę na konieczność przeciwdziałania niezmiernie rozwiniętemu handlowi wywozowemu słoniny i szmalcu, co wpływa na nadzwyczajne już obecnie podniesienie się cen tych tłuszczów, w następstwie na zupełny ich brak. Ruch ten wszczął się z chwilą, gdy żydzi hurtownicy uczynili sobie z różnych osobistości trudniących się dawniej pracą zawodową, agentów do wykupywania nierogacizny, którą biją po za kontrolą i wiadomością starszego Zgromadzenia masarzy, następnie w sposób tajemny wywożą po za granicę okupacji a nawet kraju. Ponieważ brak tłuszczów choćby w minimalnej ilości w odżywianiu ludności sprowadzi ogromny ubytek sił i zdrowia, sprawa ta zasługuje na zbadanie i energiczne przeciwdziałanie. Jak się dowiadujemy p. Więckowski złożył na ręce p. Prezydenta miasta podanie, dopraszające się w interesie ludności o ukrócenie nadużyć czynionych przez chciwą zysku spekulację na szkodę ludności.

Do słusznych uwag Starszego Zgromadzenia masarzy dodamy, że położenie identycznie przedstawia się na prowincji. W ostatnich czasach słonina i szmalec podniosły się niezmiernie w cenie, są wykupywane skwapliwie, zaś ludność bezrolna i robotnicza oraz żyjąca z grosza wszelkiej okrasy wyrzec się musi, gdyż proporcjonalnie i masło poszło w cenę wysoko i stało się dla wielu produktem zbyt drogim.

— Z targu czwartkowego. Wczorajszy targ, jak zwykle targi jesienne odznaczał się ogromnym dowozem wszelakich produktów, zwłaszcza jarzyn i owoców, których ceny były też cokolwiek niższe jak w tygodniu poprzednim. Nabiał, a zwłaszcza masło cokolwiek staniało, za kwartę wyborowego masła płacono 3 rb. 50 kop., w gatunkach gorszych taniej. Bardzo wiele dostarczono rydzów, sporo również suszonych grzybów, borówek i t. p., ale w cenach dość wysokich, gdyż cały ten handel produktem leśnym jest ujęty w ręce przekupniów, którzy ceny podnoszą.

Handel królikami wszelkiego gatunku ogromnie rozwinięty, lecz przeważnie w rękach wyrostków, ludność nie nabywa zwierzątek dla mięsa, a tylko jest to pewien rodzaj mody, która ogarnęła wyrostków przedmieścia, hodowle jednak są widać bardzo rozgałęzione, gdyż dostawione na targ króliki można liczyć na setki. Drobiu na ogół niewiele, jajka po 13 gr. sztuka. Kartofle po 8 rb. korzec.

— Kurs rubla. Biuro prasowe przy c. i k. Jenerał-gubernatorstwie donosi:

Rozporządzeniem Nr. 156 701 z dnia 19 IX. 1917 ustanowiło Jeneralne Gubernatorstwo kurs rubla na 2 korony 40 halerzy.

— Kto znalazł. Otrzymujemy z Żurawina pod Przemyślem list legjonisty plutonowego Jerzego Banasia, w którym zawiadamia, że w przejeździe przez Radom d. 29 sierpnia około godz. 5 po południu w stronę Skarżyska zgubił czapkę, która mu wypadła na tor kolejowy. Widział jak czapkę tę podniósł chłopiec kilkonastoletni i oddał jednemu z panów, którzy stali na linji obok toru. Poszkodowany gorąco prosi o zajęcie się odszukaniem zguby, idzie mu głównie o orzełka, który stanowi dlań drogą pamiątkę. Redakcja służy szczegółowym adresem, gdyby szczęśliwym trafem czapka lub orzeł k byly w posiadaniu ludzi uczciwych.

— Zguby. Do odebrania w Redakcji naszego pisma, zaświadczenie Wydziału Szkolnego w Warszawie wydane nauczycielce miejskiej p. Reginie M., a znalezione na ulicy w Radomiu.

Recepta wydana przez Ambulatorjum bezpłatne P. K. P. S., oraz Zaświadczenie za Nr. 715 wydane na imię Marjanny J. przez Komitet Obywatelski m. Radomia.

POLECA PO CENACH NIZKICH:

Olej Maszynowy Nr. 1, Olej Cylindrowy, Smar do Osi.

TELEGRAMY.

Nowy gabinet francuski o wojnie i pokoju.

Paryż. (Ag. Havasa). W obu Izbach odczytano dłuższe oświadczenie gabinetu, w którem podnosi się obowiązek rządu, żeby wszystkie moralne i materjalne siły narodu skupić dla rozstrzygającego momentu wojny. Wojna żąda od wszystkich zupełnego opanowania samych siebie i jak największej odwagi do ponoszenia ofiar.

Im bliżej koniec wojny, tym bardziej rozstrzygającym czynnikiem zwycięstwa staje się moralna odporność narodu, przeciw której nieprzyjaciele podwajają ataki. Rzeczą rządu jest podwoić czujność przeciw tym chytrym przedsięwzięciom i energię przeciw tym, którzy chcą popierać te przesięwzięcia. Kto się staje współwinnym z nieprzyjacielem, powinien odczuć surowość prawa.

Możliwość końca wojny przed kampanią zimową?

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą z Berlina o namiętnem starciu opinji publicznej w Niemczech z powodu pogłosek o zrezygnowaniu Niemiec ze swych poprzednich postulatów w stosunku do Belgji.

Prym wiodą w starciu tem dzienniki wszechniemieckie, które z niesłychanym impetem atakują kanclerza.

„Deutsche Tageszeitung" zapytuje, czy prawdą jest to, co w berlińskich kołach dyplomatycznych sobie opowiadają, a mianowicie, że rząd niemiecki za pośrednictwem jednego z przedstawicieli państw neutralnych podjął próbę wybadania w Waszyngtonie, czy możliwym byłby pokój, gdyby Niemcy zrezygnowały z Belgji i gdyby zgodziły się na uczynienie kwestji Alzacji i Lotaryngji przedmiotem dyskusji.

„Tägliche Rundschau" donosi, że w centrum parlamentarnem zwyciężyły koła zgrupowane około osoby posła Erzbergera. Mianowicie centrum zrezygnowało z głoszonej uprzednio w Niemczech zasady, że Niemcy powinny zatrzymać Belgję gospodarczo i militarnie w swoich rękach.

Berliński korespondent dziennika „Abend" donosi, że Niemcy za pośrednictwem pewnej osobistości zagranicznej oświadczyły gotowość wskrzeszenia Belgji z jej dawną formą rządu i w dawnych granicach, o ile spełnione zostaną przez koalicję inne postulaty Niemiec, a mianowicie o ile dawne dzierżawy kolonialne wrócone będą Niemcom.

Wielka demokratyczna konferencja w Rosji.

Petersburg. Ag. pet. Ustalono jako termin zebrania się wielkiej demokratycznej konferencji dzień 25 września. W konferencji weźmie udział mniej więcej 800 delegatów, których zaproszono telegraficznie. W depeszach podkreślono konieczność zjednoczenia wszystkich sił kraju dla zorganizowania jego obrony i utworzenia silnej władzy rewolucyjnej. W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do wyboru konstytuanty. W 19 powiatach utworzyły się komisje wyborcze powiatowe.

Dymisja Aksentjewa, Skobielewa i Zarudnego.

Petersburg. (Ag. Pet.) Rząd przyjął dymisję ministra Aksentjewa i ministra Skobielewa.

Petersburg. (BK) Rząd przyjął dymisję ministra sprawiedliwości Zarudnego.

Agitacja Korniłowa w całości stłumiona

Petersburg. Ag. pet. Tymczasowy rząd, zważywszy, że agitację Korniłowa w całości przytłumiono i że nadzwyczajne zarządzenia, wydane z powodu niej są już zbyteczne, zniósł stanowisko gubernatora wojskowego w Petersburgu. Pułkownik Pałkownikow zamianowany został głównokomenderującym wojsk w okręgu petersburskim. Nowy komendant ma daleko idące pełnomocnictwa w sprawie uregulowania zaopatrzenia w środki żywności i w sprawie transportów.

Okradzenie posła rosyjskiego z ważnych dokumentów

Wiedeń. „Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: Z Chrystjanii donoszą, iż został tam obrabowany z ważnych dokumentów dyplomatycznych poseł rosyjski, znajdujący się w podróży z Petersburga do Londynu.

Granica włoska otwarta

Chiasso. (Tel. Ag. Szwajc) Wczoraj rano znów otwarto granicę włoską.

ZE ŚWIATA.

Car podpisuje pożyczkę wolnościową. Były marszałek dworu cara Mikołaja, hrabia Benckendorff, zadeklarował rządowi prowizorycznemu z majątku prywatnego rodziny Romanowych znaczne zapisy na pożyczkę wolnościową. Przykład dał sam b. car. Jak się okazuje, były car posiada kapitału osobistego — 908,800 rubli, żona jego 1,006,000 rb. b. następca tronu 1,425,700 rb., wielka księżniczka Olga 3,185,500 rb., Tatiana 2,118,500 rb., Marja 1,854,000 rb. i Anastazja 1,612 500 rubli.

Zniesienie granic celnych w Królestwie. „Berliner Tageblatt" donosi, że pierwszym aktem nowego samorządu polskiego będzie zniesienie granic cłowych między obszarami, zajętymi przez Austro-Węgry i Niemcy.

Historja okupacji niemieckiej „Berliner Tageblatt" pisze: Jak wiadomo, b. szef administracji cywilnej Belgji eksc. v. Sandt, po dokonaniu poruczonego mu zadania, t. j. po przeprowadzeniu podziału administracyjnego Belgji, otrzymał urlop na czas nieokreślony. Jak się dowiadujemy obecnie pan v. Sandt otrzymał polecenie napisania historji okupacji niemieckiej, przytem nietylko okupacji Belgji, ale również Polski i Litwy.

OGŁOSZENIA.

Zarobek dzienny Kor. 20—30!!

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozprzedaży bardzo pokupnego artykułu Miejscowi zechcą się osobiście zgłosić m. godz. 1—2 Taubler, Podgórze ul. Rejtana 10. 467—1

POSELSTWO
królewskie hiszpańskie

w Wiedniu prosi wszystkich obywateli rosyjskich, którzy do 1 lipca 1916 roku byli uprawnieni do poboru pensji, by zechcieli do poselstwa przesłać następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia,—

2) certyfikat, jako dowód, że prawa do poboru pensji nie utracili.

Nadto zechcą podać:

1) datę i liczbę książeczki pensyjnej;

2) obecny stały i dokładny adres.

Poselstwo król. hiszpańskie prześle otrzymane dokumenty Rządowi rosyjskiemu, — a decyzję Rządu rosyjskiego, ewentualnie przesłaną pensję odeszle uprawnionym.

468—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.